„Eutyfron” – przeczytaj fragment nowego tłumaczenia

„Eutyfron” to już trzeci dialog Platona, który wejdzie w skład dwujęzycznej serii „Biblioteka klasyczna”

Prezentowany fragment jest częścią nowego tłumaczenia „Eutyfrona”, dokonanego przez prof. Ryszarda Legutkę. To już trzeci dialog Platona, który wejdzie w skład dwujęzycznej serii „Biblioteka klasyczna” – wspólnego przedsięwzięcia Teologii Politycznej, Ośrodka Myśli Politycznej oraz Państwowego Instytutu Wydawniczego. Wesprzyj tę inicjatywę i zostań Darczyńcą

(…)

Sokrates. Przypomnij sobie, że nie prosiłem cię o to, byś mnie pouczył o jednej lub dwóch z rzeczy pobożnych, ale o tym, co jest samą ideą, dzięki której wszystkie rzeczy pobożne są pobożnymi. Mówiłeś przecież, że poprzez jedną ideę rzeczy bezbożne są bezbożnymi, a pobożne pobożnymi. Pamiętasz?

Eutyfron. Pamiętam.

Sokrates. Naucz mnie więc tego, czym jest owa sama idea tak, abym zobaczywszy ją mógł użyć jej jako wzorca: gdyby jakiekolwiek działanie twoje lub kogo innego było do niego podobne, wówczas powiedziałbym, że jest ono pobożne, jeśli zaś nie było takie, to tego bym nie powiedział.

Eutyfron. Ach, jeśli o to ci chodzi, to ci oczywiście wyjaśnię.

Sokrates. O to mi właśnie chodzi.

Eutyfron. A więc, pobożnym jest to, co miłe bogom, a to co nie jest im miłe – bezbożnym.

Sokrates. Wspaniale, Eutyfronie. Odpowiadasz mi teraz tak, jak chciałem, żebyś odpowiedział. Czy to prawda, tego na razie nie wiem, lecz ty, rzecz jasna, pouczysz mnie jeszcze i o prawdziwości tego, co mówisz.

Eutyfron. Oczywiście.

Sokrates. Do dzieła zatem. Rozpatrzmy wypowiedziane stwierdzenie. To co bogom miłe, a i bogom miły człowiek, to pobożne; to zaś co bogom nienawistne, a i bogom nienawistny człowiek, to bezbożne. Pobożne i bezbożne nie są więc tym samym, lecz są sobie przeciwne. Czy nie tak?

Eutyfron. Tak w istocie.

Sokrates. Czy aby dobrze to powiedzieliśmy?

Eutyfon. Myślę, że tak, Sokratesie.

Sokrates. No a czy powiedzieliśmy jeszcze i to, Eutyfronie, że bogowie organizują przewroty, różnią się ze sobą i nawzajem nienawidzą?

Eutyfron. Powiedzieliśmy.

Sokrates. A nienawiść i gniew, przyjacielu, to powstają z powodu różnicy w jakich rzeczach? Spójrzmy na to tak. Gdybyśmy się różnili, ty i ja, w kwestii liczby czy tego, jakich rzeczy jest więcej niż innych, to czy różnica ta uczyniłaby nas wrogami i wywołała wzajemny gniew? Czy raczej zabralibyśmy się za obliczenia i szybko w tej sprawie ze sobą się pogodzili?

Eutyfron. Z pewnością tak.

Sokrates. A gdybyśmy się różnili odnośnie do tego, czy coś jest większe, czy mniejsze, to zabralibyśmy się za mierzenie i szybko przestalibyśmy się różnić?

Eutyfron. Tak jest.

Sokrates. I zabralibyśmy się, jak sądzę, za ważenie dla rozstrzygnięcia tego, czy coś jest cięższe czy lżejsze?

Eutyfron. Nie inaczej.

Sokrates. Odnośnie do czego poróżnilibyśmy się i jakiego rozstrzygnięcia nie moglibyśmy osiągnąć, wywołując przez to wobec siebie wrogość i gniew? Może nie masz gotowej odpowiedzi, ale przyjrzyj się temu, co ja powiem: tymi rzeczami są to co sprawiedliwe i to co niesprawiedliwe, piękne i brzydkie, dobre i złe. Czy to nie z ich powodu różnimy się ze sobą, i nie możemy dojść do odpowiedniego rozstrzygnięcia i stajemy się sobie wrogami – ilekroć stajemy się nimi – zarówno ja, jak i ty, jak i wszyscy inni ludzie?

Eutyfron. Tak, tu powstaje różnica i w odniesieniu do takich rzeczy.

Sokrates. A co z bogami, Eutyfronie? Czy nie jest tak, że ilekroć oni się różnią, to różnica dotyczy tych właśnie rzeczy?

Eutyfron. Istotnie tak musi być.

Sokrates. Zatem wedle twego wywodu, szlachetny Eutyfronie, niektórzy bogowie za sprawiedliwe uważają co innego niż inni, a także za piękne i brzydkie, dobre i złe. Nie popadaliby wszak między sobą w konflikty, gdyby się w tych sprawach nie różnili. Czyż nie tak?

Eutyfron. Słusznie mówisz.

Sokrates. A to co każda ze stron uważa za dobre i sprawiedliwe, to i miłuje, zaś przeciwieństw tych rzeczy nienawidzi.

Eutyfron. Tak jest.

Sokrates. Według ciebie zatem, to te same rzeczy jedni uważają za sprawiedliwe, zaś inni za niesprawiedliwe, a poprzez spory o nie dochodzi do przewrotów i wojen. Czy nie tak?

Eutyfron. Tak.

Sokrates. Te same więc rzeczy, jak można mniemać, są przez bogów nienawidzone i miłowane, te same przeto będą im nienawistne i miłe.

Eutyfron. Tak istotnie można mniemać.

Sokrates. To co pobożne i bezbożne byłoby zatem tym samym, Eutyfronie, wedle wywodu.

Eutyfron. Najwidoczniej.

Sokrates. W takim razie nie odpowiedziałeś mi na zadane pytanie, czcigodny przyjacielu. Nie pytałem bowiem o to, co będąc tym samym jest jednocześnie pobożnym i bezbożnym, a jak się okazuje, rzeczy bogom miłe są im też nienawistne. Nie byłoby zatem nic dziwnego, Eutyfronie, gdyby to co teraz robisz, twoje zabiegi o ukaranie ojca były miłe Zeusowi, ale nienawistne Kronosowi i Uranosowi, miłe Hefajstosowi, lecz nienawistne Herze. Jeśli zaś jeszcze jakiś z bogów różniłby się w tej sprawie z innym, to w ich przypadku zachodziło to samo.

(…)

Dołącz do Darczyńców i wesprzyj nowe, dwujęzyczne wydanie „Eutyfrona” w tłumaczeniu prof. Ryszarda Legutki

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego